

## ■ 28 września 1939 r.: czwarty rozbiór Polski

Dwie wizyty Joachima von Ribbentropa w Moskwie, jedna w sierpniu, a druga we wrześniu 1939 r., wpisywały się w złowrogie tradycje wymierzonej w Polskę współpracy obu potężnych sąsiadów Rzeczypospolitej. Pierwsza z nich zaowocowała paktem o nieagresji, którego tajny protokół czynił z tego układu w gruncie rzeczy pakt o agresji – dawał on bowiem zielone światło do niemieckiego ataku na Polskę. Akt drugi przypadł na kolejną wizytę szefa hitlerowskiej dyplomacji w Moskwie, kiedy to zawarty został niemiecko-sowiecki traktat o przyjaźni i granicach. Układ ten był w gruncie rzeczy kolejnym, czwartym rozbiorem Polski. Dalszy bieg wydarzeń sprawił ponadto, iż Rzeczpospolita nigdy już nie wróciła na swe dawne wschodnie województwa. Paradoksalnie, to właśnie niemiecko-sowieckie ustalenia z 28 września 1939 r. spowodowały, że pokonane w 1945 r. Niemcy utraciły, na mocy postanowień konferencji poczdamskiej, terytoria położone na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej.

Historycy spierają się, czy bez zmywy Hitlera ze Stalinem (pakt Ribbentrop-Mołotow) z 23 sierpnia 1939 r. doszłoby do rozpętania II wojny światowej, którego początkiem była niemiecka inwazja na Polskę 1 września 1939 r. Nie miejsce tu na wnikanie w tę kontrowersję i przedstawianie argumentów za i przeciw. Nie ulega jednak wątpliwości, że agresja sowiecka na Polskę z 17 września 1939 r. była konsekwencją zmywy dwóch wrogich Polsce drapieżnych mocarstw, państw przez poprzednich kilka lat ze sobą skłóconych, które jednak w decydującym momencie potrafiły – dla zaspokojenia swych imperialnych ambicji – przewyciężyć dotychczasową wrogość ideową i porozumieć się. Pierwsza podróż Ribbentropa do Moskwy przyniosła – zawarte w tajnym protokole do podpisanego wówczas, datowanego na 23 sierpnia 1939 r. paktu – wstępne rozgraniczenie „stref interesów” obu mocarstw. Tamte ustalenia poddane zostały korekcie, gdy walki w Polsce już dogasały. Dogasały także we wschodnich województwach Rzeczypospolitej, na które 17 września wkroczyły oddziały Armii Czerwonej i jednostki NKWD.

Samolot z szefem hitlerowskiej dyplomacji wylądował w Moskwie 27 września – tego też dnia skapitulowała oblężona i bombardowana Warszawa. Ribbentrop wprawdzie został przez Hitlera wyposażony w szerokie pełnomocnictwa, ale w trakcie negocjacji na Kremlu kontaktował się z *Führerem*, by uzyskać jego zgodę na zaspokojenie poszczególnych życzeń Stalina.

Przede wszystkim ustalono, że terytoria etnicznie polskie pozostaną niemal w całości pod kontrolą Rzeszy. Była to najważniejsza zmiana w stosunku do tajnego protokołu, towarzyszącego paktowi o nieagresji z 23 sierpnia. W zamian za to Niemcy godziły się, by do „strefy interesów” ZSRR dołączyć Litwę, która zgodnie z poprzednimi ustaleniami miała znaleźć się w strefie niemieckiej. Przede wszystkim jednak wytyczono dokładny



przebieg nowej, niemiecko-sowieckiej granicy państwowej, która przebiegać miała mniej więcej w połowie obszaru Rzeczypospolitej. W zbiorach archiwalnych RFN zachował się oryginał mapy (z wytyczoną nową granicą), na której swe podpisy złożyli Stalin i Ribbentrop.

Ten ostatni opowiadał później, że na wydanym wówczas przez Stalina na Kremlu uroczystym obiedzie czuł się, jakby znajdował się w gronie starych towarzyszy partyjnych z NSDAP. Atmosfera była rzeczywiście bardzo dobra.

Układ niemiecko-sowiecki, znany jako traktat „o granicy i przyjaźni” (takiego określenia użył Wiaczesław Mołotow w przemówieniu na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR 31 października 1939 r.), został podpisany nad ranem 29 września, lecz nosił datę dnia poprzedniego. Artykuł czwarty składającego się z pięciu artykułów układu głosił: „Rząd Rzeszy Niemieckiej i Rząd ZSRR uważają powyższe uregulowanie [linii granicznej – S.Ż.] za pewny fundament dla postępującego rozwoju przyjacielskich stosunków między ich narodami”.

Opublikowane zostały również oświadczenia obu rządów. Stwierdzano w nich m.in., że „odpowiadałoby prawdziwym interesom wszystkich narodów”, gdyby nastąpiło zniesienie stanu wojny między Niemcami a Francją i Wielką Brytanią.

Bardzo szybko Kreml przystąpił do konsumowania zysków, jakie wynikały z zawartych tajnych załączników do układów z 23 sierpnia i 28 września 1939 r. Jeszcze jesienią tego roku Moskwa wymusiła na rządach Litwy, Łotwy i Estonii zgodę na rozmieszczenie w tych państwach sowieckich baz wojskowych. Pod koniec listopada Armia Czerwona zaatakowała Finlandię, która znalazła się w sowieckiej „strefie interesów”. Jedyne bohaterstwo swych żołnierzy Finowie zawdzięczali zachowanie niepodległości: w układzie pokojowym z marca 1940 r. Sowiety musiały zadowolić się co prawda dość istotnymi nabytkami terytorialnymi, ale Finlandii sobie nie podporządkowały. Nie miały takiego szczęścia trzy republiki bałtyckie. Latem 1940 r. Litwa, Łotwa i Estonia zostały włączone w skład ZSRR, w okolicznościach zresztą wyjątkowo ponurych. Od Rumunii z kolei Związek Sowiecki oderwał w połowie 1940 r., w wyniku ultimatum, Besarabię i północną część Bukowiny.

Wytyczenie w układzie z 28 września 1939 r. nowej bezpośredniej granicy między Niemcami a Związkiem Sowieckim stanowiło pogwałcenie prawa międzynarodowego, niemniej w ogólnych zarysach linia wówczas ustalona przetrwała okres II wojny światowej. Po ataku niemieckim na ZSRR (22 czerwca 1941 r.) Związek Sowiecki z dnia na dzień z cichego sprzymierzeńca nazistowskiej Rzeszy stał się członkiem antyhitlerowskiej koalicji, ponoszącym przynajmniej do czerwca 1944 r. (lądowanie aliantów w Normandii) główny ciężar wojny z Niemcami. Przez cały czas ZSRR stał na stanowisku, że włączenie w jego granice wschodniej części państwa polskiego odbyło się zgodnie z wolą ludności, zamieszkującej te ziemie, i że powrót do granicy sprzed 1939 r. nie może wchodzić w grę. Przywódcy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych zaakceptowali to, czego wyrazem były ustalenia konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie pod koniec 1943 r.

Uzyskany skutek zмовы ZSRR z hitlerowską Rzeszą przebieg wschodniej granicy Rzeczypospolitej przetrwał z niewielkimi zmianami (do Polski wróciła m.in. Białostoczczyzna) do 1945 r. i obowiązuje także obecnie. Tyle tylko, że w łonie



antyhitlerowskiej Wielkiej Koalicji utorowało sobie drogę przekonanie, iż pozostawienie w ZSRR dawnych wschodnich województw Rzeczypospolitej powinno zostać Polsce zrekompensowane nabytkami na zachodzie, kosztem pokonanej Rzeszy Niemieckiej. Nową zachodnią granicę państwa polskiego Wielka Trójka wytyczyła latem 1945 r. na konferencji w Poczdamie.

Niemcy chyba do dzisiaj nie zdają sobie sprawy, że utrata przez nich obszarów na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej była – paradoksalnie – konsekwencją podziału Polski przez Hitlera i Stalina we wrześniu 1939 r. Bardzo długo Republika Federalna opierała się uznaniu tej granicy, mimo podpisania przez kanclerza Willy’ego Brandta 7 grudnia 1970 r. układu z PRL. Jeszcze w 1990 r., gdy ważyła się sprawa zjednoczenia Niemiec, sprawa ta psuła relacje polsko-niemieckie ze względu na niejednoznaczne stanowisko kanclerza Helmuta Kohla. Dopiero w listopadzie 1990 r. Republika Federalna Niemiec granicę tę definitywnie uznała.

Autor: prof. dr hab. Stanisław Żerko